

Ewa Rogowska-Cybulska

Książ jako wyraz motywowany i motywujący w procesie (re)interpretacji etymologicznej

Język - Szkoła - Religia 6, 317-333

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KSIĄDZ JAKO WYRAZ MOTYWOWANY I MOTYWUJĄCY W PROCESIE (RE)INTERPRETACJI ETYMOLOGICZNEJ

Oprócz tzw. etymologii naukowej, zwanej też, choć rzadziej, etymologią historyczną, polegającej na odwoływaniu się do pierwotnej budowy i do pierwotnego znaczenia wyrazu, znane jest też zjawisko polegające „na kojarzeniu jakiegoś wyrazu z innym, podobnie brzmiącym, ale nie pozostającym w żadnym związku pochodzeniowym z danym wyrazem”¹, nazywane najczęściej etymologią ludową² lub reinterpretacją etymologiczną³. W wąskim sensie mechanizm reinterpretacji etymologicznej ma charakter wyłącznie językowy, czyli systemowy, w szerszym – również tekstowy. W pierwszym znaczeniu wiązany jest on z naturalnymi mechanizmami językowymi, samoistnymi zmianami zachodzącymi w świadomości językowej, w drugim – również z podobnymi formalnie celowymi zabiegami na wyrazach występujących w tekście, wyzyskiwanymi w utworach literatury pięknej⁴, w publicystyce, w reklamie i w drobnej twórczości słownej w funkcji poetyckiej, estetycznej, ludycznej itp., jako środek dowcipu i satyry⁵, argumentacji i perswazji (w tym znaczeniu synonimem etymologii ludowej jest figura etymologiczna).

Rozumiana jako zjawisko językowe, niezależnie od tego, czy rozumieniu temu towarzyszy negatywna ocena zjawiska, czy ma ono charakter neutralny, reinterpretacja etymologiczna (etymologia ludowa) traktowana jest jako przeciwieństwo interpretacji etymologicznej (etymologii naukowej). Patrzenie na reinterpretację etymologiczną jako na zjawisko tekstowe powoduje nie tylko przyjęcie jej pozytywnej oceny („cenny element językowej twórczości indywi-

¹ A. Dąbrowska, *Język polski*, Wrocław 1998, s. 29.

² L. Malinowski, *Studia nad etymologią ludową*, „Prace Filologiczne”, cz. I, 1885, s. 134-158, 269-317; cz. II, 1888, s. 240-262, 452-456, cz. III, 1891, s. 741-786; W. Cienkowski, *Teoria etymologii ludowej*, Warszawa 1972, s. 61.

³ W. Cienkowski, op. cit., s. 18.

⁴ O nurcie etymologicznym w literaturze pisze E. Michow, *Legenda Kielc zamknięta w nazwie. Studium etymologiczne i kulturowe*, Kielce 2008, s. 24-26.

⁵ Por. D. Buttlerowa, *Polski dowcip językowy*, 2001, s. 121-126.

dualnej⁷⁶), ale też często zatarcie granicy między reinterpretacją etymologiczną a interpretacją etymologiczną, gdyż sposób wykorzystania w roli środka artystycznego przesłanek zawartych w budowie wyrazu do wnioskania o jego znaczeniu staje się ważniejszy niż ocena zgodności tych przesłanek z ustaleniami etymologów. Ponieważ w niniejszym artykule traktuję reinterpretację etymologiczną przede wszystkim jako zjawisko tekstowe, to oprócz przykładów właściwej reinterpretacji („tekstowej etymologii fałszywej”) podaję też mające podobną funkcję – i kilka razy współwystępujące z nimi w tekstach – przykłady interpretacji etymologicznej.

Obiektem mojego szczególnego zainteresowania jest – w związku z nadrzędną tematyką naszej konferencji – wyraz *ksiądz*, występujący w procesach (re)interpretacji etymologicznej zarówno w roli wyrazu **reinterpretowanego**, czyli podlegającego reinterpretacji za pomocą innych wyrazów, jak i wyrazu **reinterpretującego**, czyli takiego, za pomocą którego reinterpretuje się inne wyrazy⁷.

Etymologia naukowa tego wyrazu nie budzi kontrowersji. Rzecznik *ksiądz* to wyraz ogólnosłowiański, „odziedziczony z prsł. **kъnędzъ* ← **kъnęgъ* ← * germ. **kuning*”⁸, o interesującym rozwoju semantycznym. Jak pisze Krystyna Długosz-Kurczabowa: „Germański **kuning* oznaczał ‘potomka znakomitego rodu’, wtórnie także ‘naczelnika rodu’, ‘głowę państwa’. To cywilne, świeckie zn. zachował ten prsł. wyraz w pierwszych wiekach swej obecności w języku pol. Oznaczał tu bowiem ‘niekoronowanego władcę państwa, wodza’. Był odpowiednikiem łac. *princeps, dux, dominus*. W XV w., pod wpływem ukr. *kniaz*, był przejściowo nazwą ‘sołtysa na prawie wołoskim’. Nieco wcześniej, pod wpływem czes. *kněz* *ksiądz* staje się tytułem grzesnościowym duchownego, najpierw zarówno chrześcijańskiego, jak i żydowskiego, później tylko kapłana. Najważniejsza zmiana znaczeniowa, jaka się dokonała przed XVI w., polegała na przejściu od ‘princeps’ do ‘sacerdos’, tzn. na swoistym zawężeniu zakresu użycia ‘pan w ogóle’ → ‘pan duchowny’”⁹.

⁶ E. Michow, op. cit., s. 15.

⁷ W. Cienkowski na oznaczenie tych pierwszych wprowadza termin *terminały skojarzeń bierne*, zaś tych drugich – *terminały skojarzeń czynne* (op. cit., s. 21), nie używa ich jednak w swojej książce do interpretacji opisywanych zjawisk.

⁸ K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 250.

⁹ Ibidem.

Etymologia naukowa wyrazu *ksiądz* jako argument w dyskusjach o roli księdza

Zmiana semantyki tego rzeczownika w polszczyźnie jest często przytaczana w podręcznikach przeznaczonych dla uczniów jako przykład zmian znaczeniowym zachodzących w historii języka. Jednak wśród współczesnych Polaków oprócz etymologii naukowej tego wyrazu krąży również jego etymologia pseudo-naukowa, o czym świadczy treść pytania skierowanego do internetowej poradni językowej PWN:

Witam serdecznie! Niedawno znajomy poinformował mnie, że współczesny wyraz *ksiądz* pochodzi od dawnego *książ*, co oznaczało ponoć diabła, demona, ucieleśnienie zła. Czy rzeczywiście mamy do czynienia z aż taką ironią? Pozdrawiam¹⁰.

Z drugiej strony, lepiej lub gorzej przyswojona wiedza o historii znaczenia tego wyrazu pozwala użytkownikom współczesnej polszczyzny wykorzystywać właśnie jego etymologię naukową w roli argumentu w dyskusji na temat roli księży we współczesnym społeczeństwie. Argumenty oparte na etymologii pojawiają się w różnych typach dyskursu, zarówno w dyskursie (pro)kościelnym, jak i w dyskursie antyklerykalnym.

Przykład wykorzystania takiego argumentu w tekstach Kościoła katolickiego pochodzi ze strony www.opoka.pl i dotyczy powinności stanu kapłańskiego. Autor pokazuje w nim, że wynikają one m.in. z genezy nazw *kapłan*, *prezbiter*, *diakon*, *biskup*, *ojciec* i, oczywiście, *ksiądz*:

[...] Kapłan: prezbiter to „starszy”, a więc obdarzony autorytetem, diakon (*diakonos*) to „ten”, który służy, a biskup (*episcopos*) to „czuwający”. Posługa, autorytet i duszpasterskie czuwanie – to streszczenie kapłańskiego urzędu. Termin „ksiądz” pochodzi od słowa „książe” i wskazuje na moment autorytetu i godności¹¹.

Ten sam wywód etymologiczny bywa przedstawiany z innym znakiem wartości, na przykład na portalu ewangelickim staje się podstawą krytyki niektórych pastorów za to, że naśladują księży, którzy, zgodnie z pochodzeniem tego słowa, zachowują się jak panujący. Píše o tym 17 lutego 2009 r. internauta o nicku Wiesław:

¹⁰ <http://poradnia.pwn.pl/lista.php?szukaj=pras%B3owia%F1skiego&od=10> [dostęp 6.04.2010].

¹¹ <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/kaplanniejedno.html> [dostęp 6.04.2010].

KSIĄDZ znaczył w pierwotnej polszczyźnie KSIĘCIA I KAŻDEGO PANUJĄCEGO, nie wyłączając nawet króla. [...]

W nowszych encyklopediach „ksiądz” podawane jest obecne znaczenie tj. osoba duchowna. Księża zachowują się jak panujący przed czym ostrzegał Pan Jezus.

Niestety wielu pastorów zamiast słuchać ostrzeżeń Pana Jezusa, naśladuje księży, a nawet używają tytułu ksiądz (panujący)¹².

Podobny rodzaj argumentacji etymologicznej pojawił się również w pewnej dyskusji internetowej poświęconej formule adresatywnej *proszę księdza*. Dyskusję tę zapoczątkował 7 marca 2007 r. uczeń, który opis negatywnej reakcji pewnego księdza na zastosowany wobec niego zwrot *proszę pana* opatrzył tytułem pytaniem: „Dlaczego księża są tak drażliwi na punkcie zwracania się do nich «proszę księdza»?”¹³. Argument etymologiczny został wprowadzony do tej dyskusji w związku ze słowem *pan*, propagowanym przez przeciwników zwrotu „proszę księdza” jako ich zdaniem neutralny ekwiwalent wyrazu *ksiądz*. Użył tego argumentu 26 marca 2007 r. jeden z obrońców formuły „proszę księdza”, internauta o nicku *Iwoldan*, próbując wyjaśnić niechęć księży wobec używania w stosunku do nich słowa *pan* pierwotnym znaczeniem tego słowa, czyli jego odniesieniem do „władzy i posiadania”, co „stoi w sprzeczności z kapłańskim ślubowaniem pokory i ubóstwa”. Odwołanie do etymologii wyrazu *ksiądz* zostało w tej dyskusji wykorzystane jako kontrargument unieważniający samą procedurę wnioskowania o obecnej funkcji obu form adresatywnych na podstawie ich pierwotnego znaczenia. Odpowiadając *Iwoldanowi*, zwolennik upowszechnienia zwrotu grzecznościowego *proszę pana*, internauta o nicku *Mar.*, przypomniał bowiem, że pierwotne znaczenie wyrazu *ksiądz* ma, podobnie jak znaczenie wyrazu *pan*, związek z władzą:

„Normy zwyczajowe”, „szacunek”, „grzeczność”, „są po trudnych studiach”... Wybaczcie, ale nie zgodzę się z tym. Czy zwracanie się „proszę pana” jest niegrzeczne, oznacza brak szacunku? Ja mam doktorat, a nie zwracam wszystkim ludziom uwagi, żeby się do mnie zwracali Panie Doktorze.

Przy okazji: tłumaczenie *Iwoldana* źródłosłowem określenia „Pan” też nie jest odpowiednie. Po prostu dlatego, że słowo „ksiądz” pochodzi od starosłowiańskiego „kniedz” (ros. „kniaź”), oznaczającego wodza, księcia. Jaki więc ma to związek ze ślubami pokory?¹⁴

¹² http://www.emaus.zgora.pl/index.php?strona=61&id_temat=2640&cytat_a=6136&autor_cytat2=piotrz temat: ksiądz i pastor [dostęp 6.04.2010].

¹³ <http://pytamy.pl/question/dlaczego-ksi-a-s-tak-dra-liwi-na-punkcie-zwracania-si-do-nich-quot-prosz-ksi-dza-quot/1> [dostęp 6.04.2010].

¹⁴ *Ibidem*.

Ksiądz a książkę

Podobnego¹⁵ argumentu etymologicznego użył już w XVII wieku Wacław Potocki¹⁶, w siódmym wierszu zbioru zatytułowanego „Fraszki albo Sprawy, Powieści, Przygody i Trefunki, Podobieństwa, Przykłady i Przyczyny (...) w różnych stanach i wieku żywota ludzkiego”. Fraszka, w której się nim posłużył, nosi tytuł „Skąd księża rzeczeni”, a przeciwstawia w niej poeta dwie hipotezy etymologiczne dotyczące nazwy *ksiądz*. Pierwsza – zgodna z nauką – wywodzi ten wyraz od *księcia*, druga – będąca właściwą reinterpretacją etymologiczną – od *ksiąg*. Z wyborem podstawy etymologicznej dla rzeczownika *ksiądz* wiąże się – w świetle polemicznego wywodu autora – wybór określonego modelu kapłana. Jeśliby wyraz *ksiądz* pochodził od *księcia*, nosicielowi tej nazwy przysługiwałyby władza i majątek, za których atrybut może być uznane księżowskie nakrycie głowy przypominające książęcą mitrę. Model kapłana jako panującego i posiadacza klóci się jednak z obrazem księży zawartym w Biblii. Atrybutem dobrego księdza poeta zatem woli uczynić księgę.

Zgadni, czy się od książąt, czy od ksiąg ksiądz zowie.

Jeśli rzeczesz: od książąt, stąd ona na głowie

Na kształt mitry czapeczka rogata ich znaczy;

Tylko że o nich Pismo powie inaczej,

Kiedy im nie panować, ale służyć każe.

Z księgi się tedy niechaj dobry ksiądz pokaże,

Co świętej uczy cnoty i drugich, i siebie,

Nic na świecie swojego, wszystko licząc w niebie¹⁷.

Ksiądz a księga

W świetle powyższego utworu parafraza słowotwórcza objaśniająca etymologię ludową wyrazu *ksiądz* jako słowa pochodzącego od wyrazu *księga* powinna zatem zapewne mieć postać ‘ten, kto z ksiąg „świętej uczy cnoty i drugich, i siebie”’. Semantycznym uzasadnieniem dla derywacji rzeczownika *ksiądz* od

¹⁵ Nazywam ten argument podobnym, a nie identycznym, gdyż zestawienie słowa *ksiądz* ze słowem *książkę* sugeruje nie tylko rozwój semantyczny, lecz również zmianę formalną.

¹⁶ Zwraca na to uwagę Jan Miodek, por. „W XVII wieku poeta Wacław Potocki pisał w jednym ze swoich wierszy: *Zgadnij, czy się od książąt, czy od ksiąg ksiądz zowie, co mogłoby świadczyć o jakimś bliskim związku księgi, księdza i księcia*” (Miodek, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, oprac. M. Zaśko-Zielińska, T. Piechot, Wrocław 2002, s. 350).

¹⁷ W. Potocki, *Dzieła*, t. 1: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669–1680*, słowem wstępnym poprzedziła B. Otwinowska, Warszawa 1987, s. 209.

wyrazu *księga* byłby w tej koncepcji fakt, że księga jest dla księdza narzędziem pracy duszpasterskiej.

Odwołanie do figury księdza jako człowieka księgi występuje też w innym utworze Wacława Potockiego, mianowicie w 339. fraszce „Ogródu nie plewionego” pt. „Wielbłąd do tańca”¹⁸, i choć ma ono w tym tekście charakter niebezpośredni, przynosi bardziej jednoznaczne uzasadnienie roli książek w powołaniu księdza. Bohater tej fraszki, „znaczny książę we Włoszech”, pragnąc poznać predyspozycje zawodowe jedyne go syna, proponuje mu kolejno prezenty w postaci zwierząt i przedmiotów, do których zamiłowanie powinno być w mniemaniu ojca gwarancją przydatności do profesji cieszących się w XVII wieku wysokim prestiżem. Z wiersza dowiadujemy się, że Polacy wówczas stereotypowo kojarzyli z zawodem żołnierza konia, z zawodem dworzanina – zbytkowne przedmioty: „różne bławaty, / Futra, obicia, drogie dworskie aparaty, / Srebra potem, klejnoty, szpalery, kobierce”, ze stanem mnicha reformata – pogardę dla świata, czyli brak zainteresowania wyżej wymienionymi przedmiotami, z zawodem gospodarza i ekonomy – folwark szlachecki, obejmujący „osiane wzory / I pełne wołów stajnie, pełne krów obory / [...] browary, stodoły, spizarnie, / Pasięki, stada, sady”, psiarnię, ogrody, sadzawki i stawy, natomiast z powołaniem księdza – „do książek gust”, zgodnie z regułą: „Książd w księgi, żołnierz zwykle w konie się przyczynia, / Kto się do czego rodzi”. Bliższych informacji o roli przypisywanej książkom przez współczesnych Wacława Potockiego w życiu księdza dostarcza fragment tego utworu opisujący sytuację, gdy młodzieniec wzgardził darowanym koniem, a ojciec:

Więc pomyśli: kiedy być nie możesz żołnierzem,
 Bądź, miły synu, księdzem i baw się pacierzem.
 Idą potem, gdzie w piętra budowane teki
 Prezentują uczonych książek biblijoteki.
 Poda mu ociec jedne, a sam drugą czyta;
 Nie liźnie Piotrowskiego, dopieroż Tacyta:
 Widzi czarne na białym, okrom inkaustu
 A papieru nic więcej, tyleż do książek gustu.
 Kiedy ani żołnierza, ani księdza syna
 Nie mogę, niech mam, rzecze ociec, dworzanina.

Z opisanego w tym fragmencie sposobu prezentacji wypróbowywanemu do roli księdza synowi książek (w dużej bibliotece) i z ich rodzaju (Tacyt i Piotrowski, nie Biblia) wynika zatem, że stereotypowe kojarzenie księdza z księgą było elementem postrzegania księdza jako człowieka wyjątkowo wykształconego.

¹⁸ W. Potocki, *Dziela*, t. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, Warszawa 1987, s. 144–145.

W świetle tego utworu Wacława Potockiego parafraza słowotwórcza objaśniająca etymologię ludową wyrazu *ksiądz* jako słowa pochodzącego od wyrazu *księga* powinna zatem zapewne mieć postać ‘ten, kto musi czytać (studiować) uczone księgi, aby sprostać (wysokim) wymogom powołania’. Kulturowym uzasadnieniem dla derywacji rzeczownika *ksiądz* od wyrazu *księga* byłyby w tej koncepcji pamięć epoki, gdy tylko ksiądz umiał czytać (a musiał umieć czytać ze względów liturgicznych).

Ksiądz a księżyc

Trzecim oprócz *księcia* i *księgi* wyrazem, z którym rzeczownik *ksiądz* bywa często wiązany na zasadzie etymologii ludowej, jest rzeczownik *księżyc*.

Według etymologii naukowej rzeczownik *księżyc* ‘satelita Ziemi’ ma „oparcie w metaforze”¹⁹, a w swym pierwotnym znaczeniu ‘młody ksiądz, syn księdza’ wyraz ten jest derywatem słowotwórczym od rzeczownika *ksiądz*. Znane są dwie hipotezy objaśniające tę innowację semantyczną. „Według Brücknera księdzem w relacji do księżycyca było słońce jako światło większe (w średniowiecznych tekstach *magnus dominus* „wielki pan”). [...] Moszyński zwrócił uwagę, że wyraz *księżyc* stosowano u nas pierwotnie tylko do nowiu, co dobrze tłumaczy życie przyrostka *-ic* oznaczającego cechę ‘młodości’”²⁰.

W świetle etymologii asocjacyjnej relacje między wyrazami *księżyc* i *ksiądz* bywają ujmowane dwojako: albo wyraz *księżyc* jest wyrazem reinterpretowanym, a wyraz *ksiądz* – reinterpretującym, albo odwrotnie. Ponieważ wydaje się, że reinterpretacja wyrazu *księżyc* przez wyraz *ksiądz* była chronologicznie wcześniejsza niż zjawisko o przeciwnym kierunku, zacznę od przykładów dotyczących właśnie *księżycy*.

Księżyc ‘ciało niebieskie, na którym można zobaczyć lub w którym można widzieć postać lub przedmiot mające związek z księdzem’

Sporadycznie sugestia związku *księżycyca* z *księdzem* pojawia się w tekstach ludowych. Nie zawiera wprawdzie pod hasłem *księżyc* takiego przykładu *Słownik stereotypów i symboli ludowych*²¹, ale w *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* księdza Bernarda Sychty znajdziemy – pod hasłem *ksāzi* – odnoszące się do księżycyca peryfrazy *ksāzō rżec* lub *ksāzō bania* z cytatem z Kępy Żarnowieckiej: *Ksāzō rżec ju swięcy* oraz zarejestrowaną na Kępie Oksywskiej

¹⁹ K. Długosz-Kurczabowa, op. cit., s. 251.

²⁰ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Księżyc*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1: *Kosmos. Niebo. Światła niebieskie. Ogień. Kamienie*, Lublin 1996, s. 159.

²¹ Ibidem, s. 158-186.

zagadkę: *Ksązi parobk po niebie chodzi i ksążé kuré pase*, której rozwiązaniem są *ksążéc i gwiózdě*²². Owe kaszubskie określenia księżycy nawiązują – *ksązi parobk* bezpośrednio, a *ksążó rzéc* i *ksążó bania* żartobliwie – do ludowych opowieści wierzeniowych, czyniących księżyc miejscem pobytu różnych ludzi, nie tylko pana Twardowskiego, ale też np. chłopa, który rozrzucił w święto gnój, ludzi ukaranych za kradzież, kowala niebieskiego, skrzyпка czy prządki przędącej nici babiego lata²³, wreszcie pierwszych ludzi, widać bowiem na nim ponoć Ewę przy kołowrotku i Adama opartego na widłach²⁴. Można zatem kaszubskie peryfrazy księżycy uszczegółowić do postaci ‘obiekt na niebie, na którym można zobaczyć lub w którym można widzieć postać lub przedmiot mające związek z księdzem: człowieka zatrudnionego przez księdza (księżego parobka), część ciała należąca do księdza (księżą d...) lub owoc rośliny będącej własnością księdza (księżą dynię)’. Podstawą związku księdza i księżycy jest zatem w gwarach kaszubskich relacja podobieństwa, ale nie bezpośrednio między tymi obiektami, lecz między księżycem, jego częścią (tzw. plamami na księżycu) lub jego kolekcją z gwiazdami a różnymi obiektami pozostającymi w relacji przynależności z księdzem.

Księżyc ‘miejsce, o którym można by sądzić, że jest zamieszkane przez księży’

We współczesnej polszczyźnie ogólnej i potocznej koncepcja, że *księżyc* może być derywatem od *księdza*, ujawnia się najpełniej w dowcipach etymologicznych. Dokonują one żartobliwego przewartościowania wyrazu *księżyc*, a Danuta Buttler zaliczyłaby je do tych dowcipów wyzyskujących opozycje słowotwórczo-znaczeniowe, w których „proporcję podstawa – derywat narzuca się wyrazom istotnie pokrewnym etymologicznie, nie wiążącym się jednak stosunkiem bezpośredniej pochodności”²⁵ i „których treści nie wiąże już żadna więź”²⁶. Mają one postać definicji strukturalnej, a źródłem komizmu jest w tych dowcipach – niezbyt zresztą trudne – odkrycie absurdalności związku łączącego w ich świetle wyrazy *księżyc* i *ksiądz*. Związek ten można ująć w postaci następującej parafrazy słowotwórczej: *księżyc* ‘miejsce zamieszkiwane przez *księży*’, a ściślej: ‘miejsce, o którym można by sądzić, że jest zamieszkane przez księży, ale wszyscy przecież wiemy, że tak nie jest’.

²² B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. II, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 284.

²³ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, op. cit., s. 166-167.

²⁴ J. Treder, *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje (na tle porównawczym)*, Wejherowo 1989, s. 18.

²⁵ D. Buttler, op. cit., s. 234.

²⁶ Ibidem, s. 235.

Do dowcipów etymologicznych opartych na zrekonstruowanej powyżej parafrazie słowotwórczej *księżycyca* należy m.in. następujący dowcip zamieszczony w internetowej encyklopedii o nazwie *wiem.kurde.pl* w dziale „codzienna porcja niewiedzy” wśród innych kurdemotów stanowiących „wytwory Uzyskodników KurdeForum”:

„Księżyc 1. Duży, żółty, zrobiony z sera raj dla księży. Na Księżycu czyta się książki [tak! – przypis ERC], a ulubiony trunek księgarzy (księży) to księżycówka. // 2. Wylęgarnia czarodziejek”²⁷.

W dowcipie tym absurdalność pomysłu wiązania *księżycyca* z *księdzem* wzmocnia oczywista nieprawdziwość innych elementów definicji *księżycyca*, zarówno tych opartych na konotacjach wyłącznie semantycznych (o charakterze bajkowym, np. „zrobiony z sera”), jak i tych, które wyzyskują zbieżności formalne wyrazów *księżyc*, *księża*, *książka*, *księgarz* i *księżycówka* do obudowania narzucającego świadomości odbiorcy związku etymologicznego *księżyc* – *księża* siecią innych związków quasi-etymologicznych i etymologicznych. Owo hiperboliczne nagromadzenie wyrazów pokrewnych i quasi-pokrewnych ma bawić absurdalnością związku formalnie możliwego, ale semantycznie nieprawdopodobnego.

Natomiast w dowcipie, który zamieszcza internetowa Encyclopaedia brutusica, związek *księżycyca* z *księżmi* uzyskuje oprawę quasi-naukową, ściślej: quasi-etnograficzną:

Księżyc *ciało* niebieskie koloru srebrzystego (tzw. *Srebrny Glob*), uparcie kręcące się wokół Ziemi; przedmiot kultu lunatyków; wg. niektórych wierzeń zamieszkały przez księży²⁸.

Absurdalność parafrazy *księżyc* ‘miejsce zamieszkania księży’ jest też m.in. podstawą żartobliwego charakteru nawiasowej dygresji zawartej w artykule popularnonaukowym o występowaniu na Księżycu izotopu helu-3, do którego autor, dla nadania tekstowi pożądanej lekkiej formy, wprowadził motyw fantastycznych mieszkańców Księżycy:

Wyobraźmy sobie, że Księżyc jest zamieszkały. Siedzą sobie oto jacyś Księżyczanie (bo przecież nie księża...) i oglądają w telewizji najnowsze doniesienia o wojnie w Gruzji. Już wiedzą, że należy przygotować się na najgorsze. Już wiedzą, że dni ich wolności są policzone i prędzej czy później przyjdzie im się zmierzyć z inwazją na ich macierzyste ziemie. Dlaczego? Dlatego, że mają coś, co – to właściwie przesądzone – stanie się obiektem pożądania Ziemi. Mają od groma izotopu helu-3, który

²⁷ <http://wiem.kurde.pl/K,d,d,41> [dostęp 6.04.2010].

²⁸ 149.156.70.2/ab/08/encyclopedia.html [dostęp 6.04.2010].

jest fenomenalnym paliwem, a którego na całej Ziemi jest zaledwie...
10 kg²⁹.

Z podobnego „lokatywnego” sposobu rozumienia związków między wyrazami *księżyc* i *księża* wyrastają też hasła-slogany „Księżyc dla księży” i „Księża na Księżyc”.

To pierwsze jest właściwie tylko jedną z trzech części hasła „Polska dla Polaków, ziemia dla ziemniaków, księżyc dla księży”³⁰, parodiującego nacjonalistyczne hasło „Polska dla Polaków”. Jest to przy tym tego hasła część trzecia, fakultatywna i niekonieczna też dla uzyskania efektu parodystycznego, hasło to znane jest bowiem także w wersji dwuczłonowej: „Polska dla Polaków, ziemia dla ziemniaków”³¹. Powodem wprowadzenia trzeciego członu może być zarówno przypisywana układom trójelementowym symbolika pełni³², jak i naśladownictwo parodystycznego uzupełnienia przez studentów antyinteligentnego hasła Marca 1968 „Studenci do nauki, literaci do piór”³³ do postaci „Studenci do nauki, literaci do piór, a pasta do zębów”. Trzyczłonowy wariant tego hasła ma też szczególną wartość parodystyczną, gdyż realizuje jednocześnie różne rodzaje prześmiewczego naśladownictwa relacji obecnych w części pierwszej (*Polska dla Polaków*): podczas gdy człon drugi *ziemia dla ziemniaków* odtwarza proporcję formalną charakterystyczną dla części pierwszej z uwzględnieniem postaci tematu słowotwórczego i formantu słowotwórczego, to człon trzeci eksponuje tylko wspólność tematu słowotwórczego. Perswazyjną wartość tej parodii wzmacnia też kontrast sfer asocjacyjnych obu dodanych członów: między „przyziemnymi” ziemniakami a „poetyckim” księżycem.

Hasło „Księżyc dla księży” ma też wersję „astronomiczną”: „Mars dla Marsjan! Ziemia dla Ziemi! Księżyc dla Księży!”³⁴, odwołującą się do czystego absurdu. Dobrą znajomość tego frazemu potwierdza fakt, że bywa on wykorzystywany m.in. jako opis gg w sieci, a o dostrzeganiu między obu jego członami napięcia semantycznego świadczy możliwość jego defrazeologizacji, jak na

²⁹ <http://kosmicznie.blogspot.com/2009/02/hel-3-i-pozamiatane.html> [dostęp 6.04.2010].

³⁰ http://www.sciaga.pl/tekst/34306-35-dowcip_jezykowy_na_murach_mojego_miasta; www.opis-gg.pl/.../polska-dla-polakow-ziemia-dla-ziemniakow-ksiezyc-dla-ksiezy [dostęp 6.04.2010].

³¹ <http://swir.us/prosto-z-murow> [dostęp 6.04.2010].

³² R. Zimny, *Raz, dwa, trzy – enumeracja i perswazja*, [w:] *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 216.

³³ M. Wilamowski, K. Wnęć, L.A. Zyblikiewicz, *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, Kraków 1998, s. 144.

³⁴ www.opis-gg.pl/.../mars-dla-marsjan-ziemia-dla-ziemian-ksiezyc-dla-ksiezy; <http://swir.us/prosto-z-murow> [dostęp 6.04.2010].

przykład w zamieszczonym w Internecie podpisie pod zdjęciem przedstawiającym katedrę poznańską w świetle księżycy³⁵; podpis ten przybrał formę żartobliwego pytania: *Księżyc dla księży...?*

Frazem „Księża na księżyc” stanowi natomiast formalne nawiązanie do hasła Marca 1968 „Syjoniści do Syjamu!”³⁶, które z kolei odwoływało się do hasła powstałego w okresie międzywojennym w środowisku ONR-Falanga: „Żydzki na Madagaskar!”³⁷. Współcześnie hasło „Księża na księżyc” ma charakter antyklerykalny, a o typowym sposobie jego użycia informuje na przykład wypowiedź księdza Krzysztofa na www.jezus.com.pl³⁸:

Idę sobie kiedyś dziarskim krokiem ulicą małego miasteczka i słyszę „pozdrowienie” dryblasów siedzących na przyrodznej ławce: „Księża na księżyc”. Zwolniłem nieco, uśmiechnąłem się pod nosem i pomyślałem: no cóż, kocham księżyc, ale wołę na niego patrzeć z ziemi.

To antyklerykalne hasło zyskało też wersję feministyczną: „Księża na Księżyc, kobiety na księżyc”, która pojawiła się m.in. na transparentach niesionych podczas warszawskiej Parady Równości 11 czerwca 2005 roku³⁹.

Frazem *Księża na księżyc* bywa także poddawany różnym perswazyjnym przewartościowaniom, prowadzącym do „rozbrojenia”⁴⁰ jego antyklerykalnej wymowy. Najprostszym tego sposobem jest opatrzenie go znakiem zapytania, jak postąpiło na przykład Duszpasterstwo Akademickie „Piątka” z Łodzi, tytułując w ten sposób jeden z odcinków wieczorów studenckich poświęconych różnym powołaniom w Kościele (z 15 kwietnia 2008 r.):

Księża na księżyc?
Jaką pełnią rolę w życiu świeckich?
...czyli wieczorne rozmowy o kapłaństwie i życiu zakonnym:
– Po co nam księża?
– „Dar i tajemnica powołania”?
– Jak angażować świeckich w życie Kościoła?⁴¹

³⁵ http://www.hot.jpg.pl/zdjecie/75048/Katedra_Poznanska_w_swietle_Ksiezycy.html [dostęp 6.04.2010]. Autor: Jacek (Baton).

³⁶ M. Wilamowski, K. Wnęk, L.A. Zyblikiewicz, op. cit., s. 146.

³⁷ Ibidem, s. 180-181.

³⁸ <http://www.jezus.com.pl/fundament/chrzescijanie/ksiezanaksiezyc,fun,chrz,070604.html> [dostęp 6.04.2010]

³⁹ D. Bartoszewicz, Kaczyński zakazuje Parady Równości, „Gazeta Stołeczna”, wyd. on line http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,7455443,Bazary__parady__msze_i_salony__tak_zmieniła_sie.html [dostęp 12.12.2010].

⁴⁰ T. Dobrzyńska, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa 1994, s. 144-149.

⁴¹ <http://oazalodz.blox.pl/html> [dostęp 6.04.2010].

Podobny skutek wywiera uzupełnienie tego hasła pytaniem poddającym w wątpliwość jego treść, jak na rysunku zdobiącym okładkę książki księdza Piotra Pawlukiewicza pt. *Porozmawiajmy spokojnie o... księżach* (Warszawa 1997). Przedstawia on fragment ceglaneanego muru z napisem stylizowanym na dialogowe graffiti, w którym pod zapisanym na czarno wezwaniem *Księża na Księżyc* pojawia się zapisane białymi literami pytanie: *i co dalej?* Dodany człon demaskuje bezrefleksyjny charakter tego żądania (choć pozornie – dzięki atrakcyjnej formie – wygląda ono na przemyślane i oczywiste), zamieniając je w pytanie warte zastanowienia (i odpowiedzi nawet w postaci książki).



Inny sposób unieszkodliwienia hasła „Księża na księżyc” wybrał autor jednej z recenzji tej książki, Robert Drabiec⁴², stosując w tytule swojej recenzji uwypuklając graficznie kontaminację frazemów *księża na księżyc* i *księża nasi kochani*, por.:

„Księża nasi księżyc kochani!”

Walory perswazyjne tej kontaminacji podnosi fakt, że nawiązuje ona również do treści książki, która zdaniem recenzenta nie jest „ani apologią księży, ani ich krytykanctwem”.

O ile w pierwotnych użyciach haseł „Księżyc dla księży” i „Księża na księżyc” wyraz *księżyc* występował w znaczeniu, które można by opisać za pomocą następującej parafrazy słowotwórczej: ‘miejsce, o którym można by sądzić, że powinno być zamieszkane przez księży, ale przecież nikt z nas tak naprawdę nie myśli’, to w użyciu wtórnym wyraz *księżyc* przybiera znaczenie ‘miejsce, o którym wiemy, że nie jest zamieszkane przez księży, ale o którym sądzimy, że powinno być przez nich zamieszkane, bo nie chcemy, żeby mieszkali blisko nas’. Parafraza ta nawiązuje do faktu, że księżyc „w polskiej kulturze i języku ogólnym jest postrzegany głównie jako odległy od ziemi i jej spraw”⁴³.

***Księżyc* ‘miejsce zamieszkania księdza Twardowskiego’**

Oryginalność ostatniej ze znalezionych przeze mnie wersji reinterpretacji etymologicznej wyrazu *księżyc* jako ‘miejsca zamieszkałego przez księży’ wynika przede wszystkim z odniesienia jej do osoby konkretnego księdza, miano-

⁴² www.tolle.pl/r/164 [dostęp 6.04.2010].

⁴³ J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Księżyc*, op. cit., s. 158.

wicie księdza Jana Twardowskiego, i połączenia jej z „księżycowymi” konotacjami jego nazwiska. Reinterpretacja ta pojawia się w pierwszej strofie *Wiersza na gwiazdkę dla księdza Jana* autorstwa J. Trzeźniewskiego:

gwiazda jest światłem spóźnionym
lecz wcześniej wysłał list że się śpieszy
do dzieci na pełnym niebie
przechodzi obok księżycyca
gdzie mieszka ksiądz Twardowski
prawdziwy czarodziej⁴⁴

Publikację swego wiersza w Internecie 17 grudnia 2010 r. autor uzupełnił po dwu dniach opisem reakcji na ten utwór jego bohatera:

Wkleiłem wiersz dedykowany księdzu Janowi, napisany w grudniu 1984 roku, podarowałem go wtedy księdzu na gwiazdkę, roześmiał się i powiedział, że pierwszy raz przeczytał o tym iż jest czarodziejem. Podobało mu się nawiązanie do Twardowskiego na księżycu, żartując zapytał mnie, czy wiem że wśród młodzieży kursuje hasło: „księża na księżyc” (a to był 1984 rok! takie hasła widziałem później wypisywane graffiti na murach w latach dziewięćdziesiątych ub. stulecia!)⁴⁵.

W świetle tych wypowiedzi (poetyckiej i wspomnieniowej) rzeczownikowi *księżyc* można zatem przypisać parafrazę: ‘miejsce, gdzie mieszka ksiądz Jan Twardowski, prawdziwy czarodziej’.

***Księżyc* ‘ciało niebieskie o kształcie pyzatej twarzy księdza’**

Inny pomysł na uzasadnienie, że słowo *księżyc* może pochodzić od słowa *ksiądz*, miał internauta o nicku tojadek, autor opowiadania pt. „a dlaczego”. Uzasadnienie to wystąpiło jako jedno z dwu objaśnień tego słowa wymyślonych przez bohaterkę tego opowiadania, córeczkę narratora Kasię, i wplecionych w treść otwierającego ten tekst pytania zadanego ojcu-narratorowi⁴⁶:

Czy nazwa Księżyc pochodzi od księcia, czy od księdza? Bo Księżyc raz jest wąski jak szabla księcia, a raz pyzaty, jak najedzony ksiądz...

⁴⁴ <http://ogrodcisz.pl/wiersz-na-gwiazdke-dla-ksiedza-jana-vt9221.htm> [dostęp 30.12.2010].

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ <http://www.mmbydgoszcz.pl/8603/2010/11/9/konkurs-literacki-mmrr-tato-a-dlaczego> [dostęp 30.12.2010].

Powyższej interpretacji, której w strukturze opowiadania nadana została funkcja dowodu mądrości dziewczynki (ojciec nie potrafił odpowiedzieć na jej pytanie), można przypisać parafrazę słowotwórczą: *księżyc* ‘ciało niebieskie o kształcie pызatej twarzy księdza’.

***Ksiądz* ‘ktoś, o kim sądzimy, że pochodzi z księżycą’**

Dwie z powyższych reinterpretacji słowotwórczych rzeczownika *księżyc* mają swe prawe lustrzane odbicia w reinterpretacjach słowotwórczych wyrazu *ksiądz*.

Rozumieniu *księżyc* jako ‘miejsca, o którym wiemy, że nie jest zamieszka-
ne przez księży, ale o którym sądzimy, że powinno być przez nich zamieszkane,
bo nie chcemy, żeby mieszkali blisko nas’ odpowiada nadawanie wyrazowi *ksiądz*
w wypowiedziach antyklerykalnych znaczenia ‘ktoś, o kim sądzimy, że mieszkał
na księżycu, pochodzi z księżycą’. Podstawą takiej reinterpretacji jest ta z odmian
stereotypu księżyc jako miejsca odległego od spraw zwykłych ludzi, której
nośnikiem jest frazeologizm *spaść z księżyc*, odnoszony do osób zupełnie nie-
orientujących się w sytuacji.

O przypisywaniu rzeczownikowi *ksiądz* znaczenia ‘ktoś, kto spadł z księżyc-
ca’ świadczy na przykład obrona przed takim jego rozumieniem w polemice, jaka
rozgorzała na blogu internautki o nicku Moni (zatytułowanym *Blogus meus*)
w związku z tekstem *Czy księża spadają z Księżyc*? (27. 12. 2009) na temat
kompetencji księży jako doradców w sprawach rodzinnych. Odwołanie do takiej
reinterpretacji zawarte jest już w otwierającym dyskusję wpisie samej Moni:

Przy okazji słuchania tegorocznego listu Episkopatu na święto Świątej
Rodziny naszła mnie po raz kolejny refleksja dotycząca niemądrych zar-
zutów stawianych kapłanom przy okazji ich wypowiedzi na temat życia
małżeńskiego i rodzinnego. Otóż z racji podobnych wypowiedzi padają
z ust różnych osób, nawet na pierwszy rzut oka rozsądnych zdania typu:
„Co on/oni mogą o tym wiedzieć, skoro nie mają rodzin, nie żenią się i nie
mają dzieci?”. Zawsze mnie wtedy ponosi, bo nie znoszę nonsensów. Co
prawda, księża nie żenią się, nie miewają też na ogół dzieci (choć znałam
pewnego wdowca, który po dojściu potomstwa do pełnoletności został
kapłanem zakonnym i można było usłyszeć, że do ojca X. dzieci w od-
wiedziny przyjechały:)) ale od kiedy to księża nie mają rodzin??? A więc
skąd się biorą??? Na miotłach przylatują czy z **Księżyc**, jak niektórzy
sugerują, spadają???⁴⁷

⁴⁷ http://fronda.pl/monitako/blog/czy_ksieza_spadaja_z_ksiezyc [dostęp 6.04.2010].

Po ten sam argument ironicznie sięga – by go z powodu jego zbytnej oczywistości ośmieszyć – internauta o nicku *Omyk*:

Tak, księża - księżyc, toż to sama nazwa wskazuje...

Co taki ksiądz może wiedzieć, przecież mężem nie był. (27.12.2009)⁴⁸.

Natomiast wyrażenie *Księża z księżycą* użyte jako tytuł zamieszczonego w „Przekroju” artykułu o księżach w polskich serialach telewizyjnych akcentuje przede wszystkim odmiennność obrazu księży kreowanego w mediach od rzeczywistości, sugerując, że „przeciętny polski kapłan” nie spadł z księżycą, toteż w świetle tego artykułu rzeczownikowi *ksiądz* należałoby raczej przypisać parafrazę ‘ktoś, kto normalnie nie pochodzi z księżycą’:

Ksiądz detektyw i przystojniak, jowialny dobrodziej albo strażnik gminnej harmonii – katolicki duchowny stał się jednym z ważniejszych bohaterów polskiej telewizji i kina. Filmowi kapłani są sympatyczni i moralnie nieskazitelni. [...] Jak widać, serialowemu księdzu może być bliżej do bohatera sensoryjnej powieści lub komiksu niż do przeciętnego polskiego kapłana⁴⁹.

Ksiądz ‘ktoś podobny fizycznie do księżycą’

Natomiast konsekwencją reinterpretacji *księżycą* jako ‘ciała niebieskiego o kształcie pyzatej twarzy księdza’ jest przypisywanie wyrazowi *ksiądz* znaczenia ‘ktoś podobny fizycznie do księżycą’. Taki sposób myślenia o związkach księdza i księżycą można znaleźć w V części (pod nazwą *Allegro cantabile*) poematu K.I. Gałczyńskiego pt. *Zaczarowana dorożka*, por.:

Teraz dorożką zaczarowaną
jedzie pan młody z tą młodą panną
za miasto, gdzie jest stara kaplica,

i tam, jak w ślicznej starej piosence,
wiąże im stulą stęsknione ręce
ksiądz, co podobny jest do księżycą.

⁴⁸ http://fronda.pl/monitako/blog/czy_ksieza_spadaja_z_ksiezyca [dostęp 6.04.2010].

⁴⁹ http://wiadomosci.wp.pl/kat,37976,title,Ksieza-z-ksiezyca,wid,10955129,wiadomosc_prasa.html?ticaid=19b01 [dostęp 6.04.2010].

Ksiądz ‘ktoś dobry jak księżyc’

Oprócz przytoczonych wyżej reinterpretacji etymologicznych wyrazu *ksiądz* utrwalonych w języku i/lub w świadomości społecznej, wykorzystywanych w mniej lub bardziej twórczy sposób w tekstach autorskich, mogą pojawiać się też reinterpretacje całkowicie indywidualne, oparte na oryginalnych skojarzeniach.

Wprowadzenie takich reinterpretacji do tekstu wymaga ich uzasadnienia, co bywa niekiedy podstawą koncepcyjną całego tekstu, jak w wypadku artykułu księdza Jarosława Klimczyka pt. *Czy ksiądz jest jak banan?*⁵⁰, napisanego – zgodnie z deklaracją autora – „w przeddzień ogłoszenia Roku Kapłańskiego przez papieża Benedykta XVI”, w czasie, gdy zastanawiał się: „co to znaczy być dobrym i świętym kapłanem i co mam zrobić, jak mam żyć, aby nim zostać”. Tytuł nawiązuje do anegdoty na temat pomyłki, jaka przydarzyła się autorowi artykułu podczas katechezy dla pierwszaków, gdy na polecenie narysowania księży z ich parafii dzieci zaczęły rysować coś, co przypominało banany, a co okazało się księżmi z ich parafii, gdyż maluchy pomyliły te dwa podobne brzmieniowo wyrazy. To wydarzenie staje się w felietonie księdza Klimczyka pretekstem do refleksji:

Jednak w tej pomyłce można odkryć bardzo ciekawą intuicję dzieci:

Dobrzy księża są jak księżyc!

A jaki jest księżyc? Księżyc jest bardzo piękny i gdy świeci, pomaga ludziom w nocy. Księżyc bardzo lubią poeci i myśliwi. Poetom daje natchnienie do pisania wierszy, a myśliwym światło do polowania w nocy. Żeglarze i rybacy na morzu też czują się lepiej, gdy ciemna noc jest rozświetlana światłem księżyca. Do tego księżyc, ze wszystkich ciał niebieskich, jest najbliższy człowiekowi. To jedyne miejsce w kosmosie, gdzie człowiek już stanął własną z stopą.

Jednak wszyscy wiemy ze szkoły, że księżyc nie może sam świecić swoim światłem, bo go nie ma. Księżyc świeci dzięki słońcu. On dobją promienie słońca. Pewnie księżyc doskonale wie, że wszystko zawdzięcza słońcu, że bez słońca byłby nikim i prawie nikt nie wiedziałby, że istnieje, bo żyłby ciągle w mroku. Księżyc kocha słońce, jest mu wdzięczny i każdej nocy dziękuje mu za światło.

Podobnie jest z dobrymi i świętymi księżmi. Oni są jak księżyc. Wiedzą, że ich piękno polega tylko i wyłącznie na tym, że mogą odbijać promienienie miłości i mądrości Boga.

Czytelnikom swego artykułu autor proponuje zatem następującą parafrazę słowotwórczą: *księża ‘ci, którzy są (dobrzy) jak księżyc’*.

⁵⁰ <http://www.katolik.pl/index1.php?st=artykuly&id=2101> [dostęp 6.04.2010].

Przedstawione wyżej opisy dowodzą, że wyraz *ksiądz* wielokrotnie uczestniczył w procesie reinterpretacji słowotwórczej – zarówno jako wyraz motywowany, jak i motywujący – w polszczyźnie dawnej i współczesnej, w ich odmianach gwarowej i potocznej. O takiej aktywności tego rzeczownika zdecydował splot różnorodnych czynników wewnątrz- i zewnątrzjęzykowych. Te pierwsze to z jednej strony niepodzielność słowotwórcza tego wyrazu i brak jego czytelnej więzi semantycznej z genetyczną podstawą nominacyjną, z drugiej zaś – przypadkowe i nieprzypadkowe podobieństwo fonetyczne do wyrazów *książę*, *księga* i *księżyc*. Podstawowym zewnątrzjęzykowym powodem wielości prób włączenia tego rzeczownika do rodziny słowotwórczej i obudowania go siatką relacji semantycznych jest natomiast niezmiennie ważna rola księży w polskim życiu publicznym.

Summary

Ksiądz (a priest) as a motivated and motivating word in the process of etymological (re)interpretation

The article discusses the role of a word *ksiądz* in the process of an etymological interpretation and reinterpretation in the bygone and contemporary Polish language. In the process of reinterpretation the word appears in the role of a reinterpreted word, which means underlying the reinterpretation by means of other words such as *książę*, *księga* and *księżyc* and also in the role of a reinterpreting word, by means of which other words (e.g. *księżyc*) are reinterpreted